

Protestowało kilkadziesiąt tysięcy związkowców

22 maja 2011

21 maja kilkadziesiąt tysięcy związkowców wyszło na ulice stolicy Czech, aby wyrazić sprzeciw wobec reform wprowadzanych przez gabinet Petra Nečasa. Czeskie związki zawodowe zarzucają centroprawicowemu rządowi, że zmiany w zakresie systemu emerytalnego, polityki socjalnej i służby zdrowia mają antyspołeczny charakter, niszczą gospodarkę i grożą chaosem w całym kraju.

Zasadnicza część demonstracji odbyła się na Placu Wacława. Według organizatorów i policji uczestniczyło w niej około 40 tysięcy ludzi, którzy do stolicy ściągnęli z całej republiki. Atmosfera w centrum Pragi była bardzo burzliwa. Uczestnikom demonstracji towarzyszyły głośne dźwięki piscołek, wuwuzeli, śpiewy i hasła. Wielu ludzi wzywało gabinet Nečasa do dymisji. „Mamy dość! Rząd musi odejść!” – skandowali.

Rząd Nečasa podjął się szeregu zmian w sferze finansów publicznych, mających prowadzić do oszczędności budżetowych. Większość z nich zamierza wdrażać już od czerwca. Wciąż jednak nie wiadomo, czy po ostatnich skandalach korupcyjnych wokół najmniejszej partii rządzącej koalicji zdoła utrzymać większość parlamentarną.

Zdaniem związkowców rząd nie potrafi zapobiec rozkradaniu pieniędzy publicznych, nie szuka też porozumienia z opozycją, partnerami społecznymi i opinią publiczną. „Reformy służby zdrowia, systemu podatkowego, emerytalnego i socjalnego są nieprzemyślane, przygotowane byle jak, bez jakichkolwiek analiz wpływu na obywateli, zabarwione ideologicznie” – oświadczył Josef Strzedula – przewodniczący KOVO, największej centrali związkowej w Czechach. Z kolei szef zrzeszenia czeskich związkowców, Czesko-Morawskiej Konfederacji Związków

Zawodowych (CzMKOS) Jaroslav Zavadil zarzucił rządzącym kłamstwo.

Związkowcy zapowiedzieli dalsze protesty, w tym blokady oraz strajk generalny. „Jeśli nie powstrzymamy tego (reform) tym, że zgromadziło się nas tu prawie 50 tysięcy, spróbujemy to zrobić inaczej kiedy indziej” – powiedziała Dagmar Žitníková szefowa związków zawodowych służby zdrowia.

Najnowszy sondaż ośrodka badania opinii publicznej STEM pokazał, że centroprawica w rok po wyborach do Izby Poselskiej ma coraz niższe poparcie. Według opublikowanych w 16 maja rezultatów, gdyby obecnie w Czechach rozpisano wybory, to złożona z socjaldemokratów i komunistów parlamentarna lewica zdobyłaby w 200-miejscowej niższej izbie parlamentu konstytucyjną większość 126 mandatów.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)